

**ks. Marcin Godawa**

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

## **Nabożeństwa Arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie w wewnętrznej analizie porównawczej**

Z duchowością pasywną krakowskiego klasztoru ojców franciszkanów oraz działającego od z górą czterystu lat Arcybractwa Męki Pańskiej związane są szczególne modlitwy, zwłaszcza zaś *Nabożeństwo XV stopni Męki Pańskiej* i *Litania o Męce Pańskiej*. Koncepcja sformułowana w ramach potrydenckiej odnowy religijnej (1595 r.), a wyrastająca z tradycji średniowiecznych, ukazuje potrzebę adoracji Chrystusa Zbawiciela. Spojrzenie to podlega z kolei ewolucji związanej z konkretyzującymi się w dziejach stanami świadomości teologicznej. Sięgając do historii, pozostając w terażniejszości i wybiegając z nadzieją w przyszłość, warto uczynić te formy medytacji przedmiotem bliższej uwagi.

Celem tej pracy jest prezentacja duchowej wartości *Nabożeństwa...* i *Litanii...*, tj. ukazanie perspektywy przeżywania prawd wiary, która pozostaje zakorzeniona w tekście i w całej strukturze modlitwy<sup>1</sup>. Analiza skupiać się będzie na słowie jako uprzywilejowanym nośniku znaczeń, chociaż uwzględniona też zostanie rola innych znaków. Drugim zada-

---

1 Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją wystąpienia w trakcie konferencji z cyklu Duchowość klasztorów polskich. Przekaz i komunikacja, pt. *Klasztor Franciszkanów w Krakowie*, Kraków 4 grudnia 2010, które zostanie opublikowane w materiałach posympozyjalnych pt. *Obraz gorzkiej męki. Analiza porównawcza Nabożeństwa XV stopni Męki Pańskiej Arcybractwa Męki Pańskiej w Krakowie*.

niem jest porównanie wersji współczesnej, nowszej<sup>2</sup>, z tą opublikowaną w 1896 roku na skutek reformy przeprowadzonej przez kardynała Jana Puzynę. Zapis dziewiętnastowieczny znajduje się w dwóch książeczkach wydanych przez dwa różne wtedy podmioty: konwent ojców franciszkanów<sup>3</sup> i Arcybractwo Męki Pańskiej<sup>4</sup>. Ten zabieg pozwoli ujawnić ważniejsze z dokonanych zmian, a co za tym idzie, także nieco odmienne warianty tej samej duchowości pasyjnej. Jeżeli celem i istotą tej modlitwy jest oglądanie cierpiącego Chrystusa, to będzie można uchwycić niejako dwie wersje tego samego obrazu.

## Wiodący motyw spojrzenia

Kluczowym słowem, wyrażającym treść i dynamizm *Nabożeństwa XV stopni Męki Pańskiej* jest „obraz” i bliskie mu znaczeniowo słowa odnoszące się do czynności spoglądania. Już w początkowej wypowiedzi pojawia się wezwanie, by popatrzeć w swoje sumienia (por. N, s. 60). Spojrzenie na własną kondycję moralną i duchową ma prowadzić do jeszcze głębszego utożsamienia z Chrystusem. W modlitwie otwierającej nabożeństwo, po przywołaniu postaci Pana cierpiącego za ludzkie grzechy, pojawia się prosba zbudowana na motywie patrzenia:

Wyryj w naszych sercach obraz gorzkiej Twojej Męki, abyśmy jej widok zawsze mieli przed oczyma i cierpiąc wraz z Tobą stali się uczestnikami Twojej wiecznej radości (N, s. 60).

---

2 *Arcybractwo Męki Pańskiej. 400 lat wiernej służby (1595–1995)*, red. P. Solecki, Kraków 1997, s. 59–72 [dalej: N]. O pochodzeniu tej wersji: „W 1975 roku ówczesny prefekt Arcybractwa, o. Cecylian Niezgoda, przystosował ją do odnowionej liturgii. Dzisiaj stanowi ono część dłuższej liturgii” (<http://www.franciszkanie.pl/news.php?id=5116>, 23.11.2010).

3 *Nabożeństwo piątkowe i wielkopostne ku czci Męki Pańskiej odprawiane w kościele oo. franciszkanów w Krakowie*, Kraków 1896 [dalej: S].

4 *Ustawy, odpusty i nabożeństwa Arcybractwa Męki Pańskiej założonego w roku 1595 przez IMC. X. Marcina Szyszkowskiego, biskupa łuckiego, a później krakowskiego, przy kościele oo. franciszkanów w Krakowie, następnie zaś zreorganizowanego w r. 1896 przez najdosłójniejszego IMC. X. Jana Kniazia z Koziełska Puzynę, księcia biskupa krakowskiego*, Kraków 1896. Podwójna, równoległa publikacja jest na pewno uzasadniona faktem, iż *Ustawy...* zawierają szersze ujęcie duchowości bractwa, być może jednak należałoby tu widzieć także pewien rodzaj separacji, który nieco później przekształcił się w otwarty konflikt o kaplicę Męki Pańskiej pociągając za sobą interdykt. Ugoda z 1905 r. przewidywała oddanie klasztorowi kaplicy i podporządkowanie się bractwa zakonnikom. Por. C. Niezgoda, *Arcybractwo Męki Pańskiej w Krakowie. Na 400-lecie jego istnienia*, [w:] *Arcybractwo Męki Pańskiej...*, dz. cyt., s. 33.

Jest to prośba o interwencję łaski, która dokona uporządkowania życia duchowego poprzez kluczową koncentrację władz na tajemnicy pasyjnej. Trwałe spoglądanie oczami wiary na mękę Pańską stanowi wyraz modlitewnego zjednoczenia dopełniany głębszym zaangażowaniem, czyli współcierpieniem z Chrystusem, w którym większą rolę odgrywają uczynki, aż po perspektywę radosnego zjednoczenia. Można widzieć w tej formule programowe ujęcie pasyjnej duchowości nurtu franciszkańskiego z wielką rolą elementów wizualnych, ułatwiających proces duchowego spoglądania na umęczonego Zbawiciela jak np. krucyfiks czy też narzędzia męki. Przedmioty te należą też do struktury opisywanego tu nabożeństwa<sup>5</sup>. W większym jeszcze stopniu jego aspekt obrazowy wyraża się w umieszczonej na ołtarzu latarni z czterema obrazami: Jezusa w Ogrójcu, Pana na krzyżu, Matki Bolesnej oraz św. Weroniki, która *nota bene* trzyma w dłoniach odbicie twarzy Jezusa, a zatem jeszcze jeden wizerunek. W przebiegu modlitwy przewidziano odsłanianie poszczególnych obrazów, któremu mają towarzyszyć medytacyjne śpiewy. Porównanie obydwu wersji jest pod tym względem szczególnie wymowne.

Wersja starsza odznacza się nie tylko większym bogactwem, ale przede wszystkim integralnym wykorzystaniem czterech obrazów w rozważaniu. Komentarz zamieszczony po ukończeniu tzw. piętnastu stopni zostaje także zbudowany na motywie patrzenia i światła. Z jednej strony mocno podkreślono elementy ciemności towarzyszące śmierci Zbawiciela: „słońce zakryło oblicze swoje”, „ciemności ogarnęły ziemię”, by nadać im charakter zaktualizowany, gdy uczestnicy mają „z tych ciemności” wołać o miłosierdzie; brak światła posiada zatem znaczenie moralne. Z drugiej strony należy wpatrywać się w tajemnicę wiary: „weźmijcie przed oczy duszy waszej ów dzień gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego”. Postrzegana w ten sposób ciemność posiada także wątek nieprzeniknionej tajemnicy zilustrowany wizualizacją w postaci zgaszenia świec (por. S, s. 6 n.).

Antyfonie o uniżeniu się Chrystusa aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8) towarzyszy odsłonięcie obrazu „Umęczenia Pańskiego” oraz recytacja Psalmu 51 wykonana „głośno a żałośnie” (S, s. 7). Antyfona ta pełni

---

5 Surowe piękno i bogactwo treści teologicznych przedmiotów używanych przez członków arcybractwa można docenić dzięki albumowi z fotografiami Adama Bujaka (*Arcybractwo Męki Pańskiej*, Kraków 2007).

funkcję nowotestamentalnej wykładni psalmu, którego bolesne wyznania spełniają się w Synu Człowieczym. Spoglądanie oczami duszy (por. N, s. 60) oznacza modlitwę medytacji, a po trosze i kontemplacji, dokonującą się za pośrednictwem słów i innych znaków. Świadczy o tym także porównanie tej wersji ze starszą, gdzie w odpowiednim miejscu pojawia się prośba: „Wyciśnij na sercach naszych pamięć gorzkiej Męki Twojej” (S, s. 2). Wyryciu obrazu odpowiada więc czynność stałego rozpamiętywania męki Pańskiej. Można przywołać jeszcze zestawienie dwóch modlitw występujących blisko siebie, tj. cytowanego już wezwania do wzięcia „przed oczy duszy” dnia „gorzkiej Męki” Pana (por. S, s. 2, N, s. 60) z poleceniem: „Rozważajcie bicze i katusze, które podjął za was Król wasz, Jezus Chrystus” (S, s. 7). „Spoglądanie” jest zatem i pamięcią, i rozważaniem.

W psalmie Dawida pojawia się również motyw patrzenia, który dotyczy świadomości własnych grzechów („Albowiem ja znam nieprawość moją”, S, s. 8), a następnie pozornie przeciwstawnych próśb związanych z twarzą Boga: najpierw o odwrócenie oblicza od grzechów („Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich”), a następnie o pozostawienie grzesznika w jedności ze Swym obliczem („Nie odrzucaj mię od oblicza Twego”) (S, s. 8). Wyjaśnienie paradoksu kryje się w różnych przedmiotach Bożego działania: Zbawiciel ma odwrócić się od grzechów, lecz nie od grzesznika. Spojrzenie oznacza tu pamięć, gdyż zapomniawszy o grzechu, Bóg pamiętać ma o człowieku<sup>6</sup>. Spoglądanie wiąże się więc znaczeniowo z usprawiedliwieniem.

Podobnie ukazaniu obrazu Matki Bolesnej towarzyszy śpiew: *Stała Matka bolejąca* będący podstawą medytacji, w której motyw patrzenia łączy człowieka z Maryją i Chrystusem. Trzykrotne słowo „widziała” określa doświadczenie Matki stojącej pod krzyżem:

Jakaż żalność przejmowała  
Słodką Matkę, gdy widziała  
Mękę Syna drogiego. (...)

---

6 Wyrażenie o zapominaniu grzechów ma charakter antropomorfizujący, gdyż Bóg niczego nie zapomina. Warto zatem zwrócić uwagę na wyjaśniające paralelizmy. „Odwrócenie oblicza od grzechów” oznacza w istocie zglądzenie nieprawości, a prośbę o nieodwracanie twarzy wyjaśnia werset: „Ducha świętego twego nie bierz ode mnie” (S, s. 8).

Dla grzechów ludu swojego  
Widziała skatowanego  
Biczami Syna swego:

Widziała Syna słodkiego  
Przy śmierci opuszczonego,  
Ducha oddającego. (S, s. 10)

Maryja patrzy na mękę Syna, która ma charakter ekspiacyjny, a także uczestniczy poprzez spojrzenie w momencie Jego śmierci<sup>7</sup>. Matka Boga staje się sama przedmiotem oglądu ze strony duszy, który łączy się z głębokim poruszeniem wewnętrznym:

Któż się we łzy nie rozplynie  
Widząc Matki udręczenie. (...)

Czyż serce się nie skruszy  
Widząc Matkę wśród katuszy. (...) (S, s. 10)

W pole znaczeniowe patrzenia wpisana też zostaje konotacja „wywoływania łez”, która tu posiada charakter religijny i odwołuje się do afektywnej pobożności późnego średniowiecza. Duchowe poruszenie staje się znakiem potwierdzającym wartość spoglądania „oczami duszy” na tajemnicę męki Pańskiej za pośrednictwem wzruszeń i łez Maryi. Na zakończenie tej części nabożeństwa pojawia się wyjątkowa wzmianka o zakryciu obrazu Matki Bolesnej, co można objaśnić przez analogię do gaszenia świec, jako pragnienie intensywnego zanurzenia się w cierpieniu Bogarodzicy, o czym świadczy ostatni wers sekwencji: „Pozwól mi z sobą płakać”. W ten sposób da się rozwinąć konotację „napelnienia oczu łzami” do postaci „płacz, którego siła uniemożliwia już patrzenie”, tym bardziej, że mowa tam o „gwałcie żalości”. Zastłonięcie obrazu podkreślałoby ten emocjonalny punkt. Z większym prawdopodobieństwem, aczkolwiek bez sprzeczności, może ono też oznaczać zakończenie pewnej fazy rozważania i zmianę to-

---

7 Zjednoczenie i upodobnienie Matki do Syna wyraża także ten sam epitet „słodki” odniesiony do obydwu postaci.

nacji, gdyż pojawiają się po nim słowa responsorium zawierającego szczególne nagromadzenie (*congeries*) słownictwa odnoszącego się do światła:

Pan światłością moją (...) (por. Ps 27, 1);

Albowiem ty rozświecasz pochodnię moją Panie,

Boże mój, oświeć ciemności moje (por. Ps 18, 29);

Okaż nam Panie miłosierdzie twoje (...) (por. Ps 82, 8);

Okaż oblicze twoje a zbawieni będziemy (...) (por. Ps 80, 20);

Niech [Bóg] rozświeci oblicze swe nad nami a zlituje się nad nami” (por. Ps 67, 1)

(S, s. 10 n.).

Spoglądanie w przestrzeń męki prowadzi zatem do ufnej modlitwy o taką interwencję łaski, która spowoduje oddalenie ciemności oznaczających zarówno grzech (skoro wspomniane jest miłosierdzie), jak i przeżywanie bólu Maryi. Łaska wyraża się w miłosierdziu, „okazanie” oblicza występuje bowiem paralelnie do „okazania” miłosierdzia. Jest to dar udzielony z głębi samej istoty Boga, dlatego mowa o tym, że Bóg będący światłem zapala ludzką pochodnię.

Medytacja przy obrazie Matki Bolesnej stanowi szczególną realizację pragnienia poddania się działaniu łaski, które przybiera formę gwałtowną. „Skruszenie serca” i „rozpływanie się we łzach” odpowiada początkowej prośbie o „wyrucie” obrazu cierpiącego Jezusa w duszy (por. N, s. 60) czy „wyciśnięcie” na niej pamięci o Nim (zob. S, s. 2). Owocem współpracy człowieka z mocą Bożą winna być gruntowna przemiana dokonana poprzez afektywne rozmyślanie.

Kontynuację takiego zaangażowania stanowi obrzęd ukazania obrazu św. Weroniki, a tym samym wizerunku Chrystusa, oraz odmawiana przez kapłana modlitwa, która wyraża duchową treść spoglądania na oblicze Zbawiciela. Na wzór średniowiecznych kompozycji opartych o *enumeratio* elementów Jego ludzkiej natury pozdrowienie zostaje skierowane kolejno ku głowie, twarzy, oczom, ustom i uszom Jezusa:

Pozdrawiamy Cię, najświętsza Głowo Zbawiciela naszego, cierniami dla nas ukoronowana i trzcina okrutnie ubita!

Pozdrawiamy Cię, najśliczniejsza Twarzy Zbawiciela naszego, sromotnie dla nas zeplwana i policzkami skrzywdzona!

Pozdrawiamy Was, najłaskawsze oczy Zbawiciela naszego, krwią i łzami dla nas zalane!  
Pozdrawiamy Was, nasłodsze Usta Zbawiciela naszego, żółcią i octem dla nas pojone!  
Pozdrawiamy Was, najszlachetniejsze Uszy Zbawiciela naszego, obelgami i zniewagami dla nas napelnione! (S, s. 11).

Wszystkie te elementy znajdują się w obserwowanej przestrzeni i występują w obrębie tego samego schematu. Po pozdrowieniu ujawniającym postawę adoracji, pojawia się element cielesnej natury związany z jednej strony z przymiotnikiem w stopniu najwyższym, a z drugiej ze słowami „Zbawiciel nasz”. W dalszej kolejności zostaje mu przyporządkowany fragment męki, przy czym zawsze pojawia się formuła „dla nas”. W tej silnie zretoryzowanej przez figury kontaktu strukturze widoczny jest ruch zstępujący: początkowe określenia, tj. przymiotnik w *superlativum* oraz element Ciała przywołują Boską i ludzką godność Chrystusa, słowo „Zbawiciel” stanowi natomiast przejście do drugiej części zawierającej motyw cierpienia podjętego jako ekspiacja za ludzi, co wyraża zaimkowe powtórzenie: „nasz”, „dla nas”. Ta część, oparta nie na czasowniku, a na imiesłowie przymiotnikowym biernym, wyraża też ideę trwałości i obecności stanu poniżenia. W ten sposób przed oczy duszy zostaje postawione na pierwszym planie cierpienie Zbawiciela, którego częścią jest także Jego zmysł wzroku<sup>8</sup>. O pośrednictwie Syna Bożego świadczy jeszcze tekst responsorium, w którym pojawia się prośba, by Bóg Ojciec wejrzał na twarz „Chrystusa swojego” (por. Ps 84, 10) udzielając ludzkości daru miłosierdzia.

Spojrzenie uczestnika nabożeństwa przenosi się teraz od Osób Boskich i postaci świętych ku światu, by dostrzec jego potrzeby i niektóre z nich wyrazić w formie modlitwy, po czym powraca na koniec do Boga w kandyku Symeona. Wyznanie „ujrzenia Zbawienia” przygotowanego przed „oblicznością wszystkich narodów”, które jest „światłem na objawienie pogan” stanowi dopełnienie modlitwy medytacyjnej opartej na symbolice światła i czynności spoglądania. Pozostaje jedynie przypomnieć, że te wątki występują tak wyraźnie w starszej wersji nabożeństwa.

---

8 W konstrukcji modlitwy wykorzystano motywy ściśle biblijne, np. ocet podany ustom Jezusa (por. Mt 27, 48), ale także takie, które zostały wprowadzone na zasadzie prawdopodobieństwa. Nie ma ewangelicznej relacji o płaczu Jezusa w czasie ukrzyżowania; można się tego domyślać przez analogię do płaczu nad Jerozolimą (por. Łk 19, 41) albo na zasadzie psychologicznego prawdopodobieństwa, co nie przeszkadza widzieć tu także tendencji do nasycania modlitwy wątkami afektywnymi.

Nowsza jest pod tym względem znacznie uboższa: chociaż w modlitwie inicjalnej wyraźniej zaznacza się prośba o ukształtowanie w człowieku „obrazu” męki Pańskiej, to jednak późniejsze przekształcenia nadają modlitwie inny charakter. Z trzech punktów medytacji obrazowej, tj. przy wizerunkach Ukrzyżowania, Maryi i Weroniki pierwszy został wzbogacony o propozycje psalmów (lub ich fragmentów) 22, 79, 34, 103, 130. Zawierają one motywy spojrzenia w formie patrzenia prześladowców (por. N, s. 67), spoglądania z ufnością na Boga (por. N, s. 71), który sam obejmuje świat wzrokiem swej Opatrzności troszczącej się o los sprawiedliwego (por. N, s. 69). Nie zaznacza się tu jednak ów zamiar świadomego zbudowania nabożeństwa w oparciu o motyw spojrzenia, który tworzy strukturę wersji dziewiętnastowiecznej<sup>9</sup>. Daleko większe zmiany polegają na rezygnacji z odsłaniania obrazu Maryi oraz z towarzyszącego responsorium, sam zaś śpiew *Stabat Mater dolorosa* przesunięto na czas końcowej procesji eucharystycznej. Trzeba wszakże zauważyć, że adoracja widzialnej Postaci obecnego Chrystusa aktualizuje modlitwę spojrzenia, zaś wątek maryjny zostaje jej podporządkowany. Ta reforma wyraża świadomość dwudziestowieczną, która różne elementy modlitwy łączy z Eucharystią jako „źródłem i szczytem” działalności i modlitwy Kościoła<sup>10</sup>. W nowszej wersji całe nabożeństwo zostaje wpisane w kontekst eucharystyczny, odbywa się bowiem po Mszy Świętej i przed wystawionym *Sanctissimum*. Z pewnością jest to zmiana o zasadniczym znaczeniu, jednak motyw spoglądania zostaje pozbawiony tak mocnej, słownej i obrazowej, reprezentacji, co najwyraźniej występuje w wypadku punktu związanego ze św. Weroniką i odbiciem Oblicza Jezusowego, który został wraz z responsorium zupełnie usunięty. Afektywną enumerację zastąpiono adoracją Najświętszego Sakramentu, a zatem modlitwą o tak wielkiej sile kształtowania życia duchowego, że nosi miano „nie-wyczerpanego źródła świętości”<sup>11</sup>. Skoro jednak w nabożeństwie nadal mają

---

9 O spojrzeniu Opatrzności świadczy zestaw wersetów z Ps 34, ale w sposób raczej pośredni. Przykładowo w formule: „On czuwa nad każdą jego kością” można jedynie domyślać się motywu spojrzenia. Wyraźniej, co znamienne, pojawia się on w odniesieniu do ludzi złych: „Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym”, nie zacytowano jednak z tego samego psalmu ani wersetu: „Oczy Pana zwrócone ku sprawiedliwym”, ani też: „Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością” (Ps 33(34), według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, wyd. IV, Poznań 1996).

10 Por. S. Koperek, *Nabożeństwa Arcybractwa Męki Pańskiej a odnowa życia liturgicznego*, [w:] *Arcybractwo Męki Pańskiej...*, dz. cyt., s. 37–45.

11 Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 10. Papież przypomina też wyznanie św. Afonsa Liguori, że adoracja Jezusa sakramentalnego jest „pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas”. Tamże, 25.



być używane obrazy, wydaje się zasadne werbalne podkreślenie ich związku z tajemnicą eucharystyczną, w której zbawcza obecność jest aktualizowana.

## **Piętnaście spojrzeń na tajemnicę Męki Pańskiej**

W ramach zarysowanego wyżej medytacyjnego wpatrywania się w Boga należy też umieścić pierwszą część nabożeństwa tj. śpiew stopni Męki Pańskiej. Analiza języka, tym razem głównie wersji nowszej, pozwoli tu odsłonić duchową treść wglądu w przestrzeń, wyznaczoną przez dane biblijne tak co do zawartości jak i układu. Modlitwa pierwszego stopnia niech posłuży jako przykład:

Jezu najśłodszy, w Ogrójcu smutkiem przejęty, do Ojca się modlący i w ciężkości serca krwawy pot wylewający: zmiłuj się nad nami (N, s. 60).

Każdy stopień rozpoczyna się od tej inwokacji łączącej Imię Jezus z przymiotnikiem „najśłodszy”. Należy zauważyć średniowieczne pochodzenie tej struktury. Kult Imienia Jezus rozwijany w duchu pobożności ludowej przez św. Bernardyna ze Sieny<sup>12</sup> dotarł do Polski i do Krakowa w XV w. poprzez św. Jana Kapistrana (1453)<sup>13</sup>. Z kolei słowo *dulcis* zyskiwało coraz większe znaczenie w miarę rozwoju teologii podkreślającej subiektywną wartość przeżycia<sup>14</sup>. Po przywołaniu postaci Zbawiciela i wyrażeniu pragnienia pozostawania w głęboko osobistej relacji z Nim, następują krótkie ujęcia elementów pasyjnych, w liczbie od 2 do 5, z przewagą trójki. Rozwijają one i ukonkretniają temat męki, podsuwając oczom duszy elementy stymulujące wyobraźnię i uczucia. Dopełnione zostają trzykrotnym śpiewem: „Zmiłuj się nad nami (Panie)” W ten sposób rozważanie i modlitwa przyjmują strukturę *Litanii do Najświętszego Imienia Jezus* czy też *Litanii o Męce Pańskiej* dołączanej do *Nabożeństwa XV stopni Męki Pańskiej* (N, s. 57 n., por. S, s. 67–71). Przy uwzględnieniu faktu, że najczęściej pojawiają się trzy elementy pasyjne można by w trzykrotnym wezwaniu miłosierdzia widzieć numeryczną odpowiedź wiernych na zbawcze cierpienie Pana.

---

12 Por. V. Grossi, *Duchowość łacińskich ojców Kościoła*, [w:] T. Špidlík, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości. Duchowość ojców Kościoła*, t. III, tłum. K. Franczyk, J. Serafin, K. Stopa, Kraków 2004, s. 428.

13 Por. J. Kutnik, *Litania loretańska*, Kraków 1983, s. 18.

14 Por. S. Tugwell, *Drogi niedoskonałości*, przeł. A. Gomola, s. 109, gdzie autor pisze o słowie *dulcedo* oznaczającym „odczucie łaski”

Teksty zawierają nagromadzenie słownictwa z obszaru znaczeniowego „ból”, które odnosi się bądź do obiektywnie postrzeganych ran Chrystusa, bądź też do Jego subiektywnych przeżyć. W cytowanej modlitwie pierwszy rodzaj reprezentuje określenie „krwawy pot”, a drugi – „smutkiem przejęty” oraz „w ciężkości serca”. Synonimiczność oraz konsekwentne operowanie słownictwem z tego samego zakresu pasyjnego tworzą atmosferę jednostajności, co ostatecznie pomaga skupić uwagę na tajemnicy. W środkowych częściach śpiewów postrzegana jest ona w różnych aspektach, natomiast okalające formuły: „Jezu najśłodszy (...) zmiłuj się nad nami” jeszcze bardziej konstytuują spójność przeżywania i skłaniają do koncentracji władz duszy na postaci Pana. W tworzeniu jednorodnego klimatu pokutnego obok powtórzeń uczestniczą też konstrukcje gramatyczne, zwłaszcza rymowanie końcówek imiesłowów przymiotnikowych czynnych i biernych. Ten niewyszukany sposób, właściwy pobożności ludowej, staje się tutaj sygnałem wagi tematu, bo wobec męki i śmierci Pana człowiek rezygnuje z pięknej mowy, upraszczając wypowiedź do postaci prymitywnej językowo modlitwy, naśladującej jęk wydawany pod wpływem bólu. W tym należy widzieć interesującą koherencję środków i tematu zmierzającą, by raz jeszcze powtórzyć, do silnej koncentracji uwagi i duchowej energii na postaci Jezusa.

Na zakończenie modlitwy każdego ze stopni rozbrzmiewa śpiew w wersji na przemian łacińskiej i polskiej:

Memento homo mori!

Pamiętaj człowiecze na śmierć!

Spełnia on także nakreśloną wyżej funkcję przykuwania uwagi, tym razem jednak do perspektywy śmierci. Jednostajność jest szczególnie wyraźnie widoczna w wersji łacińskiej, a tworzy ją instrumentacja głoskowa: pięć razy pojawiają się głoski nosowa „m”/„n”, cztery razy „o” i dwa razy „e”. Pozostają tylko cztery dźwięki: „t”, „h”, „r”, „i”. Warstwa brzmieniowa stanowi ewokację nieuchronnej śmierci<sup>15</sup>.

---

15 Podobne zjawisko – zastosowanie głosek nosowych – jest wykorzystywane w poezji, np. we fragmencie: „janku joanno anna / szepce jesienny bady!” (J. Czechowicz, *nic więcej*, [w:] tegoż, *Poezje*, red. B. Zadura, Lublin 1988, s. 134), gdzie zostało skonfrontowane z operowaniem głoską „r”, tworząc jedno z najciekawszych zjawisk artystycznych.

W tekstach śpiewów łączą się ze sobą trzy tematy: cierpienia Jezusa, grzechów ludzkich jako powodu podjęcia męki oraz przemijania<sup>16</sup> skłaniającego do refleksji i poszukiwania modlitewnego zjednoczenia z Bogiem, by – posługując się formułą wyjściową – przez udział w Jego pasji dostąpić „wiecznej radości” (por. N, s. 60). Nie ma w tej kolekcji wzmianki o zmartwychwstaniu, nie pojawia się też w innych modlitwach nabożeństwa ani w starszej, ani w nowszej wersji. Nie występuje również na zakończenie śpiewów stopni, co wydaje się być uzasadnione formą rozważania Pasji, którą kończy pogrzeb, jak w drodze krzyżowej<sup>17</sup>. W duchowości potrydenckiej, zwłaszcza w Polsce, temat cierpienia Jezusa rozważany był autonomicznie, zaś w nowszej wersji przyporządkowano nabożeństwa okresowi Wielkiego Postu. Nie można też nie zauważyć, że adoracja eucharystyczna wieńcząca dwudziestowieczną wersję stanowi przecież przestrzeń spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym, chociaż słowa nabożeństwa nie wydobywają tego wątku ani nie podsuwają bezpośredniej inspiracji do zakończenia modlitwy akcentem wielkanocnym. Kryje się tu pewna nieścisłość, która mogłaby zostać uzupełniona w trosce o wykorzystanie tej sposobności, jaką tworzy obecność wątku eucharystycznego w strukturze modlitwy.

W porządku stopni warto wskazać na pewne miejsca zawierające ciekawe ujęcia tematu pasji. Tej ekspozycji najczęściej towarzyszą różnice między wersjami dotyczące kwestii leksykalnych, jak np. zastąpienie „niewinnej owieczki” „niewinnym barankiem”, by w ten sposób oczyścić semantycznie odwołanie do Księgi Wyjścia i tematyki paschalnej (por. N, s. 61, S, s. 3, por. N, s. 63, S, s. 4). Wersja dziewiętnastowieczna zawiera też określenie spoglądania Jezusa na Piotra „okiem łaskawem”, nawiązujące do przedstawionej powyżej linii znaczeniowej, zaś nowsza zawiera termin mniej obrazowy, bliższy mowie pojęciowej: „z miłosierdziem na Piotra spoglądający” (S, s. 3, N, s. 61). Niekiedy zamiana ma charakter synonimiczny, jak np. „obwołany” na „ogłoszony” (S, s. 4, N, s. 62), „łżony” na „wśród obelg” (S, s. 4, N, s. 62), „niesprawiedliwie” na „niewinnie”

---

16 Temat ten występuje w wersji nowszej.

17 Trudno powiedzieć, czy nabożeństwo naśladuje strukturę drogi krzyżowej w jej najbardziej znanej wersji; kończy się co prawda na tej samej tajemnicy, ale obejmuje znacznie szerszy horyzont czasowy, bo od konania w Ogrójcu. Także przebieg tematyczny stacji często nie odpowiada śpiewom bractwa, nie ma w nich np. spotkania z Matką, Cyrenejczyką, płaczących niewiast.

(S, s. 4, N, s. 62), „przykowany” na „przybity” (S, s. 5, N, s. 63), „straszne boleści” na „okropną mękę” (S, s. 5, N, s. 63). Z kolei fraza „nad łotra poniżony”, pojawiająca się w obydwu wersjach, nie wydaje się fortunna, gdyż zawiera logiczną sprzeczność kierunków ruchu („nad” – „poniżony”, S, s. 4, N, s. 62).

Niekiedy interesujących wniosków dostarczają wyrażenia występujące tylko w jednej z wersji. W śpiewie stopnia piątego wersja starsza zawiera porównanie Jezusa do złoczyńcy oraz określenie Heroda jako „bezbożnego”. Ten zabieg wnosi głębszą charakterystykę postaci, tym bardziej doniosłą, że pojawia się w intencjonalnie ograniczonym zakresie słownym (S, s. 4, N, s. 62)<sup>18</sup>. Z kolei w modlitwie stopnia dwunastego mowa jest o Jezusie ofiarującym się Ojcu m.in. „łzami” (N, s. 63) i „łzami najśłodszeimi” (S, s. 5). Motyw łez, jak zaznaczono wyżej, stanowi uzupełnienie realiów biblijnych w oparciu o regułę prawdopodobieństwa. Dołączone *superlativum* („najśłodszeimi”) odsyła do przedstawionego uprzednio wątku „słodczy”, a zwłaszcza do wezwań: „Jezu najśłodszy”. Dziewiętnastowieczna wersja zawiera więc bogatszy program emocjonalny<sup>19</sup>.

Przyglądając się porządkowi tematycznemu warto zwrócić uwagę na charakterystyczną selekcję (i amplifikację) materiału historycznego. Wyeksponowano postaci Annasza i Kajfasza poprzez przyznanie im osobnych stopni, natomiast nie ma wspomnienia takich osób jak Szymon z Cyreny, Jan Apostoł, Maria Magdalena, setnik, Nikodem czy Józef z Arymatei. Rozbudowano medytację nad nocnym przesłuchaniem Jezusa oraz procesem u Piłata (stopnie II–VIII), gdy tymczasem niesieniu krzyża poświęcono zaledwie jeden stopień (IX). Ukrzyżowanie ujęto w czterech (X–XIII), natomiast zdjęcie z krzyża i pogrzeb w dwu ostatnich (XIV–XV). Siedem stopni poświęconych sądowni nad Chrystusem w połączeniu z faktem, że pojawia się tam najwięcej postaci, tworzy dominantę tych rozważań, bliższą zresztą strukturze tajemnic bolesnych różańca niż drogi krzyżowej.

---

18 Podobnie w wezwaniu trzynastego stopnia starsza wersja jest bogatsza o określenie Maryi „błogosławioną” (S, s. 5, N, s. 64).

19 Motyw łez pojawia się także w modlitwie stopnia czternastego. Nowsza wersja zawiera wyrażenie: „gorzkimi jej łzami oblany” (N, s. 64), zaś starsza: „i łzami najboleśniejszej Dziewicy Matki Twojej oblany” (S, s. 6). Tekst ten odwołuje się do dziewictwa Maryi, chociaż w kontekście krzyża bardziej właściwe byłoby może wyzyskanie słowa „Niewiasta”.

## Wątki teologiczne *Litanii o Męce Pańskiej*

Prowadząc analizę nabożeństw pasyjnych franciszkańskiego Arcybractwa Męki Pańskiej, warto jeszcze zwrócić uwagę na tekst *Litanii o Męce Pańskiej*, czyli w wersji starszej *Litanii o Męce Chrystusowej*, aby wydobyć jej teologiczne aspekty. Traktowana jako punkt wyjścia wersja nowsza składa się z następujących części: (A) wezwań „Kyrie eleison...”, (B) wezwań „Ojcze z nieba, Boże...” itp., jak we współczesnych litaniach, (C) głównego korpusu prośb, (D) drugiego korpusu prośb z podaniem szczegółowych intencji, (E) wersetu i modlitwy końcowej. Z kolei wersja starsza zawiera następujące części, oznaczone tu analogicznymi literami: (A) wezwania „Kyrie eleison”, (C) główny korpus prośb, (D) drugi korpus prośb, (E) werset z modlitwą końcową oraz (F) dodatkową modlitwę. Części oznaczone jako (C) liczą w wersji starszej 53 wezwania, a w nowszej 47, co przy uwzględnieniu jednakowej ilości wezwań w części (D) daje kolejno 63 i 57 wezwań. Wersja starsza jest zatem obszerniejsza w partii poświęconej wymienianiu opartych na Biblii aspektów męki Pańskiej i w tym sensie jej program ideowy jest nieco bogatszy, także na skutek dodania jeszcze jednej modlitwy (F). Nie posiada ona jednak części (B), czyli wezwań skierowanych do Trzech Osób Boskich; wersja nowsza jest tym samym poszerzona o wątek trynitalny, co z punktu widzenia teologii, zwłaszcza zaś jej dwudziestowiecznych syntez, ma znaczenie zasadnicze, bo włącza temat pasji w kontekst zbawczego działania Trójcy<sup>20</sup>.

Zestawienie głównych korpusów prośb (C) dostarcza największej ilości obserwacji. W zakresie ideowym występuje tu charakterystyczne „odgórne” ujęcie misji Chrystusa: rozpoczynając od przypomnienia Bożego synostwa porządek ukazuje chronologicznie wybrane etapy Jego ziemskiego życia i wiąże się ze strukturą modlitwy litanijnej, którą tworzy komplementarność części niezmiennych i zmiennych. W każdym wersecie identyczny jest jego początek i koniec tworzący formułę: „Jezu ... zmiłuj się nad nami”. Natomiast wewnątrz pojawiają się zmienne moduły przywołujące poszczególne aspekty życia Zbawiciela. Uzyskany w ten sposób naprzemienny rytm zmienności/niezmienności zdaje się szczególnie odpowiadać psychologii modlitwy pojmowanej jako akt spoglądania na Boga. Czynność spoglądania zawiera

---

<sup>20</sup> O historiozbawczym ujęciu Trójcy świadczy oczywiście litanijne wezwanie: „N., zmiłuj się nad nami!”

w sobie stały kontakt z przedmiotem, lecz także polega na ciągu aktualizowanych na tym tle mini-spojrzeń wydobywających różne aspekty obiektu. W ten sposób pracuje cała uwaga człowieka z wyjątkiem doświadczenia kontemplacji. Od strony teorii komunikacji zostają spełnione dwie istotne funkcje: informacji posuwającej tok do przodu i redundancji pozwalającej na lepszą koncentrację uwagi, a w wypadku rozmyślania także innych zdolności. Powtarzalność części stałych daje „wybrzmieć” słowom części zmiennych, czyli stwarza przestrzeń do duchowej ekspresji modlącego się „ja”.

W punkcie wyjścia porównania programów ideowych warto uwzględnić wezwania obecne w jednej z wersji. Formuła: „Jezu ósmego dnia obrzezany...” (S, s. 68) wzbogaca serię wezwań odnoszących się do dzieciństwa i działalności publicznej, która ukazuje, jak wcielony Syn Boży przygotowuje się do męki. Można do tej grupy zaliczyć wspomnienie położenia w żłobie, prorocstwa Symeona, obrzezania, knowań Heroda, odnalezienia i czterdziestodniowego postu. Po niej następują wezwania odnoszące się bezpośrednio do męki Pańskiej: od wydania na śmierć po złożenie w grobie. Charakteryzuje je stosowanie konkretnych rekwizytów pasywnych, np. białej szaty czy purpury – znaków pogardy. Tendencja do wizualizacji wydarzenia wielokopiątkowego znajduje jednak szczególną realizację w części litanii podejmującej motyw twarzy Chrystusa. Bardziej obszerna wersja starsza zawiera tu dwie wzmianki o policzkowaniu Pana, najpierw w kontekście sądu Annasza: wspomnienie jednego policzka wymierzonego przez sługę („Jezu policzkiem zelżony”, S, s. 68, por. J 18,22), a następnie obraz wielokrotnego policzkowania przez żołnierzy („Jezu od żołnierstwa policzkowany”, S, s. 68)<sup>21</sup>. Łączą się one z oddziałującym na sferę estetyczną obrazem oplucia („Jezu na hańbę uplwany”, S, s. 68). W nowszej wersji występuje bardziej abstrakcyjny imiesłów; „poniżony” (N, s. 58), podobnie jak fraza „oskarżony fałszywie” (N, s. 58) zastępuje dawniejsze „niewinnie spotwarzony” (S, s. 68), które etymologicznie również odnosi się do motywu twarzy. Widać tu zatem charakterystyczną dla starszego tekstu tendencję do budowania go w oparciu o pole znaczeniowe czynności spoglądania i związanej z nią „twarzy”

W partii poświęconej aresztowaniu i sądowi wezwania podkreślają wątek niesprawiedliwego sądu i odrzucenia, włączając w tym miejscu najszer-

---

21 Wersja nowsza zawiera tylko ten drugi element.

sze grono postaci wymienionych z imienia. Są to: Judasz, Annasz, Kajfasz, Piotr, Piłat i Herod, podczas gdy poza nimi w wydarzeniu męki występuje jedynie Maryja i dobry łotr<sup>22</sup>. Wydarzenie sądu rozgrywa się zatem w przestrzeni interpersonalnej, zaś elementy drogi krzyżowej i ukrzyżowania koncentrują uwagę na postaci Chrystusa oraz na krzyżu jako wyróżnionym motywie męki. Oto w obydwu wersjach znajduje się po siedem wezwań zawierających to słowo<sup>23</sup>, co w połączeniu z trzema ostatnimi wezwaniami daje ogółem liczbę 10 dla każdej z wersji na 18 wersetów ujmujących pasję od wyroku do końca głównego korpusu wezwań (C). W ten sposób krzyż jako pojęcie zakorzenia się w umyśle modlącego się człowieka i to na dwa sposoby: najpierw występuje w kontekście związanych relacji o zachowaniach postaci (np. „Jezu upadający pod krzyżem”, N, s. 58), a później – w trzech ostatnich zwrotach części (C) eksplikujących teologię krzyża, który stał się narzędziem odkupienia, zgładzenia grzechów i pojednania ludzi z Bogiem (zob. N, s. 58, S, s. 69)<sup>24</sup>. Warto też zwrócić uwagę na wcześniejszą sekwencję ukazującą znaczenie krzyża:

Jezu skazany na śmierć krzyżową –  
Jezu dźwigający krzyż –  
Jezu upadający pod krzyżem –  
Jezu przybity do krzyża –  
Jezu wywyższony na krzyżu (N, s. 58).

Słowo „krzyż” pojawia się jako zakończenie każdego z wezwań, łącząc się z jednej strony ściśle z imieniem Jezus, a z drugiej strony z różnymi imiesłowami uszeregowanymi w określonym porządku: od wyroku, pierwszego kontaktu z krzyżem, poprzez poniżenie aż po wywyższenie, które może być pojmowane w sensie nadania kierunku wertykalnego, ale też jako wywyższenie o charakterze głęboko teologicznym sugerującym sens ukrzyżowania<sup>25</sup>.

---

22 Zindywidualizowany przez zastosowanie liczby pojedynczej pojawia się tylko w starszej wersji (zob. S, s. 69).

23 W wersji rzeczownikowej, a raz jako przymiotnik.

24 W starszej wersji pojawia się odniesienie do Ojców uwolnionych z otchłani, natomiast w nowszej do całej ludzkości, przez co powszechny charakter Odkupienia został mocniej zarysowany.

25 Można tu widzieć bowiem aluzję do wypowiedzi Chrystusa o wywyższeniu Syna Człowieczego, np. J 12, 32.

Spośród wydarzeń składających się na mękę szerzej relacjonowane są: zajście w Ogrojcu, sąd oraz ukrzyżowanie przy niezwykle związłym potraktowaniu samej drogi krzyżowej, co raz jeszcze każe opatrzyć znakiem zapytania tezę o związku omawianych tu nabożeństw Arcybractwa z drogą krzyżową. Z kolei Jezus na krzyżu zostaje ukazany bądź jako doznający np. pragnienia, bądź też jako działający: modli się bowiem za nieprzyjaciół i oddaje Ducha w ręce Ojca. Po tym punkcie kulminacyjnym w narracji następuje jeszcze krótkie *summarium* („Jezu zamordowany okrutnie”, N, s. 58, por. S, s. 69), wzmianka o przebiciu włócznią<sup>26</sup>, zdjęciu z krzyża i złożeniu na łonie Maryi oraz o pogrzebie. Kończąc analizę programu ideowego wpisanego w kompozycję, należy szczególnie podkreślić istotną modyfikację. Otóż w wersji nowszej dodano wezwanie: „Jezu zmartwychwstały” (N, s. 58), które uobecnia w tekście wydarzenie wielkanocne jako dopełnienie całej wcześniejszej historii nasyconej cierpieniem. Pośrednio kryje się tu także wyjaśnienie sensu krzyża. Można zatem wyciągnąć jeszcze jeden ogólny wniosek: o ile w samej relacji o męce część starsza jest nieco bogatsza, o tyle nowsza wersja zawiera dwa znamienne uzupełnienia tworzące klamrę znaczeniową, tj. odwołanie do teologii trynitarnej oraz do rezurekcji i w tym sensie jej ujęcie przedstawia się jako bardziej integralne.

Śledząc warianty wezwań, można dostrzec inne jeszcze różnice semantyczne. Wśród wydarzeń zapowiadających mękę wersja starsza mówi o „wysławianiu” Dzieciątka przez Symeona, natomiast nowsza o rozpoznaniu Jego tożsamości, a zatem o akcie logicznie nieco wcześniejszym (zob. S, s. 68, N, s. 57). W odniesieniu do Judasza „zaprzeczenie” z wersji starszej wobec „zdradzenia” z nowszej uwypukla niskie pobudki apostoła przyjmującego srebrniki (S, s. 68, N, s. 57). Tekst dziewiętnastowieczny generalnie dostarcza nieco więcej słów budzących proces afektywnego przeżywania. Wyrażenie „wszystek krwią obłany” (S, s. 69) daje żywszą sugestię skali zadanych cierpień niż samo „zbroczony krwią” (N, s. 58). Podobną funkcję pełni podanie liczby upadków pod krzyżem (zob. S, s. 69), czy też wzmianka o płaczu towarzyszącym pogrzebowi (S, s. 69)<sup>27</sup> Niektóre

---

26 Nie ma tu jednak motywu przebicia Serca, a zatem nie ma też śladu duchowości Serca Jezusowego, która jeśli nie w końcu XVI w., to jednak była żywa w końcu XIX w., gdy redagowano tekst nabożeństwa.

27 Z kolei wersja nowsza zawiera szersze ujęcie zdjęcia ciała Jezusa z krzyża (zob. N, s. 58, S, s. 69).



z różnic mają charakter uwspółcześnienia słownictwa i tak np. „zesłany [z nieba]” (S, s. 67) zostaje zastąpione przez „posłany” (N, s. 57), a tytuł „Odkupicielu narodu ludzkiego” (S, s. 67) przez „Odkupicielu ludzi” (N, s. 57). Także odnalezienie w „Kościele” (S, s. 68) zastąpiono bardziej poprawną „świątynią” (N, s. 57). Redakcja starszej wersji odznacza się jeszcze regularnym umieszczaniem imiesłowów na końcu środkowej, zmiennej części wersetu, co pozwala zachować większą regularność składniową i brzmieniową wzmacniając klimat medytacji. Samo zaś zastosowanie imiesłowów przymiotnikowych czynnych z końcówką „-ący” wnosi walor terażniejszości, zaś formy imiesłowów przymiotnikowych biernych z końcówkami „-ony”, „-ny”, „-ty” podkreślają skutek czynności, czyli fakt doznawania cierpień przez Zbawiciela.

Część zawierająca konkretne prośby (D) wykazuje ten sam zestaw intencji, chociaż pojawia się jedna interesująca różnica. Błaganie o zachowanie od nieprzyjaciela w nowszej wersji odnosi się do ojczyzny, a w starszej do Kościoła, co być może wynika z politycznej sytuacji w końcu XIX wieku. Ważniejsza zmiana zachodzi w konstrukcji składniowej. Wersja starsza zbudowana jest w oparciu o schemat: „Racz... + bezokolicznik + Wysłuchaj nas, Jezuu”, np. „Racz nas od grzechu śmiertelnego zachować...” (S, s. 70). Mocniej uwidacznia się w niej druga osoba liczby pojedynczej, podczas gdy w nowszej wersecie rozpoczyna czasownik w pierwszej osobie liczby mnogiej („Prosimy”) ewokujący modlącą się wspólnotę. Poza tym konstrukcja: „Racz... + bezokolicznik...” wyraża bardziej uniżenie człowieka i suwerenne działanie Boga niż schemat „Prosimy + czasownik...”<sup>28</sup>.

W wezwaniach „Baranku Boży” starszy wariant zawiera wezwanie Imienia Jezus zmienione później wraz z kolejnością prośb na podwójne „Panie” (S, s. 70, N, s. 59). Skrócone zostało też następujące responsorium. W obrębie modlitwy końcowej (E) tekst dziewiętnastowieczny zwraca uwagę metaforą „chorągiew Krzyża” przywołującą wątek zwycięstwa Chrystusowego (por. S, s. 71) oraz konsekwentnym zastosowaniem motywu radości. Prośba dotyczy bowiem tego, by ci, którzy cieszą się godnością Krzyża, „cieszyli się obroną” Pana Jezusa (S, s. 71). Wersja nowsza ma tutaj: „doznawali Twojej obrony” (N, s. 59), co stanowi nieco słabszy sygnał afektywny.

---

28 Ze względu na różnicę semantyczną form „racz” i „prosimy” oraz na fakt nieekspozowania osób proszących w wersji z XIX wieku.

Historycznie wcześniejsze nabożeństwo kończy inna jeszcze modlitwa (F), która, wspominając prorocstwo Symeona i postać cierpiącej Maryi, wyraża prośbę o „pożytek” męki Pańskiej uzyskany dzięki wstawiennictwu świętych „wiernie pod krzyżem stojących”. Zostaje tu zaktualizowana tajemnica świętych obcowania.

\* \* \*

W nurcie pobożności Arcybractwa Męki Pańskiej *Nabożeństwo XV stopni Męki Pańskiej* stanowi interesujący typ medytacji połączonej z wątkiem pokutnym. Rozważanie zmierza do ukształtowania w pamięci trwałego obrazu męki Syna Bożego, które powinno prowadzić do zjednoczenia z Nim we współcierpieniu i, w konsekwencji, do osiągnięcia wiecznej radości. W tej współpracy szczególne znaczenie posiadają elementy wyobrażeniowe i afektywne. Starsza wersja nabożeństwa zawiera konsekwentne ujęcie tematyki dzięki wykorzystaniu werbalnego pola znaczeniowego czynności „spoglądania” w kontekście rekwizytów wizualnych. Rozważanie na temat człowieka, grzechu i łaski miłosierdzia ujęte zostało w formę wielokierunkowego patrzenia. Wzrok duszy zwraca się ku stanowi grzechu, ale także przemijalności, nade wszystko jednak jego zadaniem jest kontemplacja zbawczego cierpienia Chrystusa, także za pośrednictwem przeżyć Jego Matki. Z drugiej strony odpowiedź Boga Ojca przyjmującego ofiarę Syna została również przedstawiona poprzez motyw „wejrzenia”.

Wzbogacenie nabożeństwa o wątek eucharystyczny w wersji nowszej pozwala na dopełnienie wątku oglądania Boga poprzez adorację oraz wprowadza temat zmartwychwstania. Brak formuł słownych, stanowiących rodzaj instrukcji czy zachęty, utrudnia jednak dostrzeżenie tego związku i jego wykorzystanie w praktyce. Odpowiednia modyfikacja mogłaby przyczynić się do nadania nabożeństwu większej jeszcze koherencji.

Śpiewy towarzyszące piętnastu stopniom męki zawierają odniesienia do teologii Imienia Jezus, a ich struktura formalno-tematyczna przyjmuje charakter litanijny. Prostota środków stylistycznych służy silnej koncentracji władz duszy w afektywnej modlitwie, której charakter wyraża czynność wpatrywania się w przedmiot. Ponad czterystuletnia tradycja dowodzi ży-

wotności tej formy modlitwy, powstałej w duchu odnowy potrydenckiej, lecz sięgającej do franciszkańskich tradycji średniowiecznych.

*Litania o Męce Pańskiej* w swej strukturze zbudowanej na współoddziaływaniu elementów stałych i zmiennych stanowi formę duchowego oglądu adekwatną do psychologii spoglądania. Podtrzymanie kontaktu łączy się z wprowadzaniem poszczególnych aspektów przedmiotu, co w przestrzeni modlitwy pozwala zarówno dostrzegać nowe aspekty tajemnicy pasyjnej, jak też trwać w stanie „zapatrzenia”, by lepiej interioryzować teologiczną rzeczywistość. Także tutaj podkreślono rolę wizualizacyjnych funkcji słowa, zwłaszcza w użyciu motywu „twarzy” w starszym wariantcie. Teologia Jezusowej pasji, z wyróżnieniem w niej znaku krzyża, zostaje w nowszej wersji wpisana w kontekst trynitarny i rezurekcyjny.

Powyższa refleksja może posłużyć pomocą w poznaniu głębi oraz w kulturowaniu tego historycznie i duchowo doniosłego nabożeństwa.

## **Devotions of the Passion Arch-brotherhood in Cracow in the internal comparative analysis**

### Summary

This article presents the devotions of The Passion Arch-brotherhood in Cracow, i.e. *The Devotion of Fifteen Steps of the Passion* and *The Litany of the Passion* which two textual versions come from editions 1896 and 1997. In the process of internal comparative analysis they both appear as some kind of meditation connected with elements of penance. They are constructed on the base of word 'to see' with its space of meanings. The very important role is played by some visual factors especially in the older version, while the newer one contains the Eucharistic motive and the reference to the Holy Trinity. They also use good points of litany which in order of communication allow to introduce new pieces of information against steady formulas of contemplation. Both devotions relate to the Franciscan medieval spirituality, mainly to the worship of the Name of Jesus including also the later theologian supplements.